Nr 29. Kraków, 20. lipca 1918. Rok LVII.

edakcya: Kraków 9 (Łobzów)
Telefon 3105.

Administracya: ul. Dunajewskiego 2.
Telefon 362.

Konto poczt. Kasy Oszczęd. 813.476.

Rękopisy zwraca się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia. Na rękopisie, czytelnie, po jednej stronie pisanym, należy z góry podać żądaną liczbę odbitek, których koszt oraz koszta klisz ponosi w całości autor.

PRZEGLĄD LEKARSKI

ORGAN URZĘDOWY TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO KRAKOWSKIEGO I TOW. LEK. GALIC., ORGAN ZWIĄZKU POLSKIEGO LEKARZY I PRZYRODNIKÓW W PETERSBURGU, TOWARZYSTWA LEKARZY POLSKICH W KIJOWIE, CHICAGO, DETROIT CZASOWO ORGAN OBU IZB LEKARSKICH GALICYJSKICH

WYDAWANY CZASOWO TAKŻE W ZASTĘPSTWIE

LWOWSKIEGO TYGODNIKA LEKARSKIEGO

ORGANU TOW. LEKARZY GALICYJSKICH I TOW. LEKARSKIEGO LWOWSKIEGO

CZASOPISMO LEKARSKIE

ORGAN TOWARZ. LEKARSKICH PROWINCYONALNYCH KRÓLESTWA POLSKIEGO.

WYCHODZI CO SOBOTA.

Przedpłatę przyjmują w Krakowie Administracya i księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, w Warszawie księgarnie Gebethnera i Wolfa, Wendego i Sp., nadto urzędy pocztowe austryackie i niemieckie.

Ogłoszenia przyjmuje Administracya. Cena ogłoszeń: 40 halerzy za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 7 kor 6 marek.

Jeden numer osobno kosztuje 70 hal

Rok LVII. Kraków, 20. lipca 1918. Nr. 29.

PRZEGLĄD LEKARSKI

ORGAN TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO KRAKOWSKIEGO, TOWARZYSTWA LEKARZY GALICYJSKICH, ZWIĄZKU POLSKIEGO LEKARZY I PRZYRODNIKOW W PETERSBURGU, TOWARZYSTW LEK. POLSK. W KIJOWIE, CHICAGO I DETROIT, CZASOWO ORGAN OBU IZB LEKARSKICH GALICYJSKICH, WYDAWANY CZASOWO TAKŻE W ZASTĘPSTWIE »LWOWSKIEGO TYGODNIKA LEKARSKIEGO« ORGANU TOWARZYSTWA LEKARZY GALICYJSKICH I TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO LWOWSKIEGO, ORAZ »CZASOPISMO LEKARSKIE« ORGAN TOWARZYSTW LEKARSKICH PROWINCYONALNYCH KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Redaktor główny: **Prof. Dr Stanisław Ciechanowski.**

†

LEON KONRAD GLIŃSKI

(1870—1918)

W pogodne, słoneczne popołudnie lipcowe, w prostej dębowej trumnie ponieśli uczniowie na swych barkach śmiertelne szczątki ukochanego profesora, aby je złożyć na wieczny spoczynek na cmentarzu krakowskim. Zgodnie z życzeniem Zmarłego mów żadnych nad grobem nie było. Nikt głośno nie żegnał tego, który całe życie poświęcił pracy i umiłowaniu ideałów, który w trudzie i znoju pracował na niwie naukowej i nauczycielskiej, myśląc zawsze przedewszystkiem o nauce i uczniach, a potem dopiero o sobie. Jak skromnem było całe życie Prof. Glińskiego, tak skromnem było zakończenie pielgrzymki doczesnej. A chociaż słowy wymownemi nie sławił nikt cnót i zasług przedwcześnie zmarłego profesora, to jednak wśród licznie zgromadzonych Jego uczniów, uczenic, kolegów, przyjaciół i znajomych smutek rzewny zapanował, gdy trumnę do ziemi spuszczano. Żegnaliśmy go nie słowami, które nigdy nie są w stanie wyrazić głębi uczucia, lecz niemym smutkiem i serdeczną boleścią. Żal był szczery, jak szczerą była życzliwość ludzka, która opromieniała pochmurne Jego życie. Zaprawdę nie po różach stąpał ten o gorącem sercu prawy Polak, ten oddany całą duszą nauce uczony, ten niestrudzony i rozmiłowany w nauczaniu profesor.

Urodził się 15. lutego 1870 w Gorzkowicach, w ziemi piotrkowskiej. Po ukończeniu trzeciego gimnazyum w Warszawie wstępuje jako dwudziestoletni młodzieniec na Wydział lekarski Uniwersytetu Warszawskiego. Po paru latach przenosi się do Wszechnicy Jagiellońskiej, aby odtąd związać z nią swoje życie, aż do końca. Jako student medycyny okazuje już szczególne zamiłowanie do anatomii patologicznej, której po ukończeniu studyów poświęcił się całkowicie. W roku 1897 zostaje w krakowskim zakładzie anatomii patologicznej zastępcą asystenta, w rok potem otrzymuje dyplom doktorski w najstarszej naszej wszechnicy, a po dalszym roku zostaje zamianowany asystentem w wymienionym zakładzie. Odtąd życie płynie Mu wśród ustawicznej pracy naukowej i nauczycielskiej. Obowiązki swoje pojmował bardzo szlachetnie i poważnie. Słusznie mógł służyć za wzór asystenta. Młodzież lgnęła wprost do Niego, ceniąc w Nim rzetelną wiedzę, dar nauczycielski i szczerą dla niej życzliwość. Niemniej zyskiwał sobie młody asystent uznanie wśród uczonych pracami, znamionującemi sumienność badań, sąd dojrzały i przezorność we wnioskowaniu. Te zalety posiadają wszystkie Jego prace naukowe, od pierwszej aż do ostatniej. Niema wśród nich ani jednej przedwcześnie drukiem ogłoszonej lub pospiesznie opracowanej.

Po kilku latach wytrwałej pracy asystenckiej zostaje w końcu roku 1904 zamianowany przez Wydział lekarski docentem anatomii patologicznej, a wkrótce potem zatwierdzony w tej godności przez Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Wiedniu. Przed rozpoczęciem działalności nauczycielskiej jako docent, udaje się w roku 1905 do Paryża i tam przez pół roku uzupełnia swoją wiedzę, przykładając się szczególnie do bakteryologii. Wróciwszy do Krakowa, przystępuje z wielkim zapałem do wykładów dyagnostyki anatomiczno-patologicznej, tudzież do prowadzenia kursów praktycznych histologii patologicznej. Działalności nauczycielskiej poświęca bardzo dużo sił i czasu, z uszczerbkiem może nawet dla własnych badań naukowych, których jednak nigdy nie przerywa, mimo nawału pracy, połączonego z pełnieniem dalej uciążliwych obowiązków asystenckich. Oceniając w pełni Jego zasługi, uchwalił Wydział lekarski jednomyślnie na początku roku 1909 robić starania o zamianowanie Go profesorem. W kilka miesięcy potem nadeszła zasłużona nominacya z Wiednia na profesora rzeczywistego nadzwyczajnego, lecz... bezpłatnego. Prof. Gliński, nie mając żadnego osobistego majątku, musiał dalej pracować w uciążliwych warunkach, gdyż głównym dochodem Jego była nadal skromna płaca asystencka. Skrzydeł jednak nie opuścił, lecz z dawnym zapałem pracował, przelewając swoją wiedzę w bardzo licznych uczniów, oraz z poświęceniem oddając się badaniom naukowym. O zaszczyty się nigdy nie ubiegał, natomiast nie stronił od żadnej pożytecznej pracy, choćby nader skromnej, czego dowodem redagowanie przezeń bardzo sumienne Kalendarza lekarskiego krakowskiego przez cztery lata (1909—1912). Nie odmówił nawet tej niewdzięcznej i kłopotliwej pracy, gdy Go do niej wezwano. Brał również czynny udział w życiu Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, będąc przez kilka lat bardzo pożytecznym bibliotekarzem i przez rok zastępcą przewodniczącego. Rzec można bez przesady, że Towarzystwo lekarskie krakowskie było poniekąd drugą katedrą, z której dzielił się swoją wiedzą już nie z uczniami, lecz z kolegami.

Po długich latach owocnej pracy uniwersyteckiej doczekał się nareszcie w r. 1913 płacy profesora nadzwyczajnego, pod warunkiem atoli, iż nadal pozostanie asystentem. Nie zwolniono Go z tego urzędu nawet w r. 1917, kiedy Mu przyznano tytuł profesora zwyczajnego. Pozostał asystentem do końca życia, pobierając za pełnienie wszystkich swoich obowiązków uniwersyteckich skromną płacę profesora nadzwyczajnego, która żadną miarą nie mogła wystarczyć na życie z rodziną, tudzież na kupowanie niezbędnych książek i czasopism naukowych. W takich to warunkach musiał pracować Prof. Gliński, — w warunkach, które są udziałem niejednego uczonego polskiego.

Nadszedł pamiętny rok 1914. Nie potrzeba przypominać — bo to zbyt świeże dzieje — jak wstrząsnął on do głębi duszami Polaków. Legiony, zalew rosyjski w Galicyi i przemarsz obcych armii w Kongresówce; nadzieje niebosiężne i brutalna rzeczywistość; zniszczenie ziem polskich i setki tysięcy Polaków, walczących przeciw sobie w różnych armiach; wojsko rosyjskie pod Krakowem i zawieszenie przez jedno półrocze wykładów we Wszechnicy Jagiellońskiej na wydziałach świeckich; obawa o los

Polski i niepewność najbliższej przyszłości; brak zgody wśród Polaków i wzajemne złorzeczenia; wszystko to miotało uczuciami wrażliwych natur, a do takich należał Prof. Gliński. Czasy wojenne głęboki nań wpływ wywarły. Przedwczesna siwizna coraz bardziej zaczęła przyprószać jego głowę, podobnie jak i jego rówieśników.

W drugim roku wojny został powołany do pełnienia służby wojskowej, jako kierownik prosektury wojennej w olbrzymim szpitalu załogi krakowskiej. Nie potrafił niczego zbywać połowicznie; każdą pracę musiał wykonywać sumiennie. Taką już miał naturę. A pracę w wojsku miał wielką. Nieraz od ósmej rano zaczynał robić sekcye, a kończył je, nie odchodząc niemal od stołu prosektoryjnego, o godzinie pierwszej, drugiej, a nawet czwartej popołudniu. Bywały dni, w których po dziesięć sekcyi trzeba było robić. Każdą robił dokładnie, z myślą, aby zbierany materyał zużytkować do pracy naukowej. Z prosektoryum wojskowego często udawał się wprost na wykład. Był w swoim żywiole, gdy młodzież nauczał. Nie szczędził dla niej ani zdrowia, ani czasu. Wykład, połączony z rozbiorem zwłok, prawie zawsze o godzinę przedłużał, byle jak najwięcej wiedzy wpoić w swoich uczniów. Lecz nietylko lubił nauczać, lecz i umiał uczyć znakomicie. Nie będzie bynajmniej przesadą, gdy powiem, że bezsprzecznie należał do najlepszych profesorów na Wydziale lekarskim w Krakowie. Odznaczając się wyjątkową pracowitością i niezwykłą wytrwałością, nawet w czasach wojennych znajdował czas na badania naukowe, o czem świadczą ogłoszone drukiem i pozostałe w rękopisach prace Jego.

Prosektura wojenna i jednoczesne nauczanie w uniwersytecie oraz praca naukowa był to trud, który zaczął przewyższać nadwątlone Jego siły. Dnia 28 czerwca miał jak zwykle wykład w uniwersytecie, a nazajutrz w szpitalu wojskowym nagle zasłabł w czasie wykonywania sekcyi. W osiem dni potem śmierć przerwała pasmo tego zacnego i pracowitego żywota. A stało się to wówczas, gdy po znojnych latach pracy otwierało Mu się wdzięczne pole działalności. Za rok miał otrzymać samodzielną katedrę w Uniwersytecie Krakowskim. Przedtem jednak jeszcze pragnął Go pozyskać dla siebie Uniwersytet Warszawski. Wierny swoim zasadom, aby nie uchylać się od żadnej pracy, którą mógłby spełniać z pożytkiem dla społeczeństwa, zawahał się na razie, co ma uczynić: czy zostać w Krakowie, czy zgodzić się na objęcie katedry w Warszawie? Wtedy, nie chcąc, aby jakiekolwiek względy osobiste przeważyły szalę postanowienia, zwrócił się do swoich blizkich przyjaciół, prosząc ich, aby orzekli, gdzie może pożyteczniej pracować: w Krakowie, czy w Warszawie? W ich ręce złożył swoją przyszłość. W tym czynie maluje się wyraźnie piękna dusza Prof. Glińskiego, który względami osobistymi nigdy się w życiu nie kierował.

Gdy rozeszła się wieść o chorobie Jego, wnet do łoża Jego pospieszyli uczniowie, uczenice, koledzy i przyjaciele. Jak Go kochano, można było dopiero w chorobie Jego ocenić. Najbliżsi Jego współpracownicy w prosektoryum wojskowem, a zarazem Jego uczniowie, dniami i nocami nie odstępowali od łóżka swego zwierzchnika i profesora, darząc go iście synowską miłością. Umierał spokojnie, jak prawdziwy mędrzec, z pełną świadomością końca swojej ziemskiej pielgrzymki. Mówił wiele o nauce, którą szczerze kochał. Z nami wszystkimi, cośmy go do ostatniej chwili otaczali, czule się pożegnał, dając nam różne zlecenia, nie pomijając nawet wskazówek, które książki z Jego księgozbioru mają być oddane w darze zakładowi anatomii patologicznej, które Towarzystwu lekarskiemu krakowskiemu, które Bibliotece medyków i które uczniom, którzy Go w chorobie pielęgnowali. Największą troską Jego w chwili śmierci było, że zostawia ukochaną żonę, wierną towarzyszkę życia, bez należytego zaopatrzenia na przyszłość, bo bardzo szczupła emerytura profesorska na jakie takie utrzymanie wystarczyć nie może. Taki to już los profesorów u nas: za życia biedują, a po śmierci nie mogą zapewnić rodzinie należytego utrzymania!

Pod wrażeniem śmierci nieodżałowanego profesora młodzież Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim ogłosiła odezwę, z której kilka ustępów przytoczę na dowód, jak Go kochała: »Niespodziewanie spadła na nas wieść, — czytamy w odezwie — iż Prof. Gliński nie żyje. Nie chcieliśmy wierzyć, że możemy stracić tego człowieka. Okropny ból ścisnął nam serce... Bo jakżeż nie kochać człowieka, który był świetnym profesorem, który z zaparciem się siebie pracował nietylko z całego serca dla tej młodzieży, chcąc przelać w nią całą swą wiedzę, ale pracował niemniej dla nauki polskiej, przynosząc jej chlubę i zaszczyt... Ceniliśmy w ś. p. Prof. Glińskim dobroć, miłość dla młodzieży, umiejętne z nią postępowanie. Można śmiało rzec, iż był szczerze przez młodzież kochany i sam kochał ją całem sercem. Nietylko pracował jako profesor dla dobra tej młodzieży, ale również, znając jej ciężkie materyalne warunki, starał się jej ulżyć. Lubo sam niezamożny, ofiarował w r. 1911 »Bratniej Pomocy Medyków« hojny dar tysiąca koron, które należały Mu się jako wynagrodzenie za wykłady. Z daru tego wdzięczna młodzież utworzyła fundusz Jego imienia w celu udzielania pożyczek niezamożnym kolegom na opłacenie egzaminów. Śmierć ś. p. Prof. Glińskiego przepełnia bólem nasze serca, bo zaiste wielką stratę ponosimy. Będzie nam przykładem w naszem postępowaniu. Pamięć o Nim długo nie wygaśnie w naszych sercach... Cześć Jego pamięci!«

Słowa powyższe wdzięcznej młodzieży, to wieniec złożony na grobie serdecznie kochanego profesora, wieniec z kwiatów niewiędnących, bo uwity z miłości, przywiązania i wdzięczności. Rzadko którego profesora tak rzewnie żegna młodzież. Zaprawdę życiem całem i charakterem swoim zasłużył sobie Prof. Gliński, aby pamięć Jego nie wygasła ani w sercach uczniów, ani kolegów, ani w kronice dostojnej, prastarej Wszechnicy Krakowskiej.

Przeszedł przez życie cicho, dobrze czyniąc. Na swoim sztandarze wypisał hasło: prawda, praca i wytrwałość. Hasłu temu nie sprzeniewierzył się nigdy. Odszedł, pozostawiając po sobie pamięć dobrego człowieka, sumiennego uczonego, nieocenionego profesora i prawego syna swej ojczyzny. Cześć Jego drogiej pamięci!

Adam Wrzosek.

Spis prac naukowych Prof. Leona Konrada Glińskiego.

1) Przypadek trzustki dodatkowej w ścianie żołądka oraz o wadach rozwojowych trzustki wogóle. Przegl. lek. 1901. Toż samo po niemiecku Virchow's Archiv 1901. Bd. 164. — 2) Przyczynek do sprawy t. zw. mięsaków limfatycznych kiszki (jelita grubego). Przegl. lek. 1902. Tożsamo po niemiecku Virchow's Archiv 1902. Bd. 167. — 3) O polipowatych nowotworach mieszanych przełyku. Przegl. lek. 1902. Tożsamo Virchow's Archiv 1902. Bd. 167. — 4) Przyczynek do poznania zmian anatomopatologicznych w ostrej białaczce (lymphaemia acuta). Przegl. lek. 1902. Tożsamo po niemiecku Virchow's Archiv 1903. Bd. 171. — 5) (wspólnie z S. Horoszkiewiczem). O zmianach drobnowidowych u podstawy oddzielającej się pępowiny i ich sądowo-lekarskiem znaczeniu. Przegl. lek. 1902. Tożsamo po niemiecku Vierteljahrschr. f. gerichtl. Mediz. u. öffentl. Sanitätswesen. 3 Folge. XXV. 2. — 6) (wspólnie z S. Ciechanowskim). Wrodzona niedrożność jelit cienkich. Przegl. lek. 1903. Tożsamo po niemiecku Virchow's Archiv 1909. Bd. 196. — 7) Gruczoły trawienne w górnej części przełyku u człowieka oraz ich znaczenie. Rozpr. Wydz. mat.-przyr. Akademii Umiejętności w Krakowie. Serya B. T. XLIII. 1904. Tożsamo po niemiecku Bull. de l'Académie des sciences de Cracovie. 1903. — 8) Nabłoniak złośliwy kosmówki (chorionepithelioma malignum) w świetle nowszych badań. (Podług wykładu habilitacyjnego, wygłoszonego w dniu 12. grudnia 1904). Przegl. lek. 1905. — 9) Korespondencya naukowa z Paryża. Nowiny lekarskie. XVII. 1905. — 10) Wrodzony brak śledziony. Przegl. lek. 1906. — 11) O nerwiaku zwojowym (ganglioneuroma) wraz z opisem własnego przypadku. Przegl. lek. 1906. — 12) (wspólnie z S. Ciechanowskim). Przyczynki do anatomii i patologii wyrostka robaczkowego. Dziennik X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie 1907. — 13) (wspólnie z S. Ciechanowskim). O wrodzonych przetokach przełykowo-przełykowych. Rozpr. Wydz. mat.-przyr. Akad. Um. w Krakowie Ser. B. 1909. Tożsamo po niemiecku Bull. de l'Acad. des sciences de Cracovie. 1909. — 14) (wspólnie z S. Ciechanowskim). Fistulae oesophageo-oesophageales congenitae. Virchow's Archiv 1910. Bd. 199. — 15) Skręt osiowy macicy ciężarnej. Przegl. lek. 1909. Monatsschr. f. Geb. u. Gyn. 1910. Bd. 31. — 16) Usposobienie anatomiczne a t. zw. dziedziczność w gruźlicy. Nowiny lekarskie 1911. — 17) O przysadce mózgowej. Księga pamiątkowa X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie w r. 1911. — 18) (wspólnie z S. Ciechanowskim). Przyczynek statystyczny do topografii wyrostka robaczkowego i kątnicy. Pamiętnik Zjazdu

chirurgów polskich w Warszawie 1911. — 19) W sprawie pochodzenia nowotworów mieszanych (t. zw. mięsaków groniastych) pochwy wraz z opisem własnego przypadku. Rocznik lek. II. 1912. — 20) Z kazuistyki zmian anatomo-patologicznych w przysadce mózgowej. Przegl. lek. 1913. — 21) Przysadka mózgowa wogóle, a ciąża w szczególności. Nowiny lek. XXV. 1913. (Wykład w Tow. lek. krak. 27. listopada 1912). Tożsamo po niemiecku Klin. therap. Wochenschr. Jahrg. XX. 1913. — 22) Przyczynek do sprawy guzów skrobiowatych w krtani. Przegląd lek. 1914. — 23) Beiderseitige Lungenhypoplasie. Wiener medizin. Wochenschr. 1915. — 24) Zmiany w ustroju ludzkim w przebiegu chorób zakaźnych i ich znaczenie. Wydawnictwo Kursów powszechnych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków 1915.

Nadto w rękopisie pozostały prace:

25) W sprawie marskości żółciowej wątroby. (Badania doświadczalne na zwierzętach). Rzecz obszerna, do druku przygotowana. — 26) W sprawie potrzeby i znaczenia anatomii patologicznej dla wojska wraz z uwagami o prosekturach wojennych. — 27) Sprawozdanie z działalności prosektury wojennej w Krakowie od r. 1914 do końca lutego 1918.

Sprawozdanie

Rady zawiadowczej Towarzystwa lekarzy galicyjskich

za rok 1917.

Rada zawiadowcza Towarzystwa lekarzy galicyjskich ogłasza sprawozdanie za rok 1917, którem zamyka 50. rok istnienia Towarzystwa.

Myśleliśmy o uroczystym obchodzie półwiekowego jubileuszu, któryby wykazał znaczenie dążeń i usiłowań naszych. Zrzekliśmy się jednakże przeprowadzenia tej myśli. Wielka część naszych kolegów służy przy wojsku, inni są zajęci na tymczasowych posterunkach, które zająć musieli w czasie inwazyi; wielu kolegów przygniata troska o byt i los swoich, a wszystkich w niesłychanem naprężeniu utrzymuje los ziemi naszej i przyszłość Ojczyzny! Jeżelibyśmy chcieli zaznaczyć, jakim kapitałem pracy i z jakim skutkiem przyczyniły się Towarzystwa lekarskie, zjednoczone w naszej organizacyi, do podniesienia dobra kraju, do pogłębienia i rozszerzenia jego kultury, to należy to uczynić później po wojnie.

Zanim podamy szczegóły sprawozdania, zaznaczyć musimy, że zwołanie Walnego Zgromadzenia, na które mają przybyć do Lwowa koledzy przeważnie zamiejscowi, z powodu wojny i trudności komunikacyjnych dotąd było niemożebne. W porozumieniu z Krakowem i kolegami oddziałów prowincyonalnych, odłożyliśmy Walne Zgromadzenie na czas, w którym przyjazd kolegów do Lwowa będzie się mógł odbyć bez szczególnych trudności.

Daty z czynności Towarzystwa podajemy, jak każdego roku, tylko w krótkiem streszczeniu. Dla kontroli publicznej ogłaszamy ściśle rzeczowo ułożone wykazy, które wykazują, jak się gospodaruje i przedstawiają stan majątkowy Towarzystwa z dniem 31. grudnia 1917.

1. O ruchu naukowym naszych głównych oddziałów w Krakowie i Lwowie składają sprawozdania Towarzystwa lekarskie krakowskie i lwowskie w »Przeglądzie lekarskim«. Organizacya oddziałów prowincyonalnych, najdotkliwiej okupacyą i wojną naruszona, wymaga radykalnej naprawy, co może dopiero po wojnie nastąpić. Tu jednakże z uznaniem podnieść musimy, że dwa oddziały, jarosławski i zakopiański, już teraz się świeżo zorganizowały i że koledzy zamieszkali na prowincyi wnoszą najregularniej opłaty roczne, i to nawet wielu z tych, którzy służą przy wojsku. Zaległości już nie istnieją. W roku 1917 wnieśli 3.396 K 50 h tytułem opłat, czem, mimo zahamowanego życia oddziałów, przyczyniają się wydatnie do popierania celów Towarzystwa i podtrzymania piśmiennictwa lekarskiego w najtrudniejszych jego chwilach. Organ nasz, »Przegląd lekarski«, wierny swej tradycyi, tak, jak w przeszłości, tak i teraz, z zadania, które spełnić ma, chlubnie się wywiązuje. »Przegląd lekarski« jest na razie jedynym organem Towarzystwa lekarzy galicyjskich, zanim »Tygodnik lekarski lwowski« znowu wychodzić zacznie. Organ nasz odbierają wszyscy członkowie Towarzystwa naszego, których miejsce pobytu jest nam znane. Ponieważ członkowie Towarzystwa odbierają teraz tylko jeden organ, t. j. »Przegląd lekarski«, tedy Rada zawiadowcza obniżyła opłaty roczne dla kolegów oddziałów prowincyonalnych z 25 K na 18 K także i na rok 1918, w którym to roku »Tygodnik lekarski lwowski« jeszcze wychodzić nie będzie.

2. D a r y: W roku 1917 ofiarowali na wdowy i sieroty: Pani Profesorowa Gilewska z Wiednia 1.000 K, a oprócz tego na rok 1918 500 K — razem 1.500 K; Prof. Dr Adam Sołowij 1.000 K, które ofiarował, chcąc dać wyraz wdzięczności za leczenie żony, Dr Rudolf Sztenzel; Prof. Machek 300 K gotówką i 100 K nom. razem 400 K; Prof. Maksymilian Rutkowski nieprzyjęte honoraryum (przysłał Dr Fechter) 100 K. — Razem 2.900 K gotówką i 100 K nominaln.

3. Co do z a p i s ó w zaznaczyć należy: 1) Zapis Dr Leopolda Gawałkiewicza zrealizowano. Obecnie fundacya wynosi 10.600 K nom. Część podatków od spadku jeszcze mamy zapłacić. 2) Zapis Dr Alfreda Kalisza już sąd nam przyznał. Zatwierdzenie aktu fundacyjnego jest w toku. 3) Sprawa spadkowa po ś. p. Dr A. Lukasie jeszcze nie jest ukończona. Bank krajowy, w którym Dr St. Zbyszewski, kurator testamentu, złożył walory fundacyjne, przeniósł na nasz rachunek dawniejsze zaległe i zapadłe w roku 1917 odsetki. Odkąd odsetki pobieramy, wciągnęliśmy, jak wiadomo, zapis Dr Lukasa w stan czynny naszych fundacyi wieczystych. (Wykaz 4. V.).

4. W roku 1917 wsparcia stałe (pensye) wynosiły 14.210 K, a jednorazowe zapomogi 6.010 K, razem tedy 20.220 K. Wydaliśmy tedy o 4.000 K więcej na wsparcia dla wdów i sierot, niż w roku poprzednim. W latach wojny 1914—1917 pobrały nasze wdowy 64.465 K, a jeżeli do tego dodamy 8.400 K, pobranych dotąd w roku 1918, to się pokazuje, że Towarzystwo w czasie tej wielkiej potrzeby wspomogło je kwotą 72.865 K, nie uciekając się do nadzwyczajnych zbiórek i nie żądając od członków nic, prócz skromnej rocznej opłaty.

Na pensye i zapomogi jednorazowe zarząd Towarzystwa na rok 1918 preliminuje 23.000 K.

Poniżej ogłaszamy wykaz imienny wdów i sierót, które pobierały w ubiegłym roku wsparcia stałe lub jednorazowe zapomogi. Niektóre z wdów, potrzebujące bardzo pomocy, obok pensyi otrzymały osobną zapomogę, tak, że otrzymały znacznie więcej, niż 400 K, która to kwota stanowi dotąd normę pensyi wdowiej w naszem Towarzystwie. Tu wspomnieć należy, że zwłoka, z jaką niektóre wdowy odbierały swoje wsparcia, nie jest winą zarządu. Wysyłamy pieniądze za pośrednictwem pocztowej kasy oszczędności, w której to instytucyi, jak wiadomo, z powodu biernego oporu przez czas jakiś zwlekano z załatwianiem spraw bieżących. Zdarzało się także, że w czasie wojny, a szczególnie podczas ofenzywy nieprzyjacielskiej, czynność poczty wiele pozostawiała do życzenia.

W roku 1917 pobrały:

1. Pensye po 400 K: Panie 1) Berthleff Marya, 2) Bujalska Aniela, 3) Cholewiczowa Otylia, 4) Czesnakowa Olga, 5) Dulębina Stanisława, 6) Filimowska Ludwika, 7) Jasilkowska Marya, 8) Jurkiewiczowa Zofia, 9) Karpińska Józefa, 10) Końcewicz Franciszka, 11) Lastowa Rudolfina, 12) Leniartek Ida, 13) Marynowska

Wiktorya, 14) Michalikowa Wanda, 15) Nidecka Helena, 16) Piżłowa Wanda, 17) Przetocka Celina, 18) Riegerowa Zygmuntowa, 18) Sieradzka Marya, 20) Sokołowska Marya, 21) Szaferowa Ema, 22) Szczepańska Adela, 23) Szydłowska Marya, 24) Terlecka Izydora, 25) Widmanowa Michalina, 26) Wolframowa Marya, 27) Wachnianinowa Stefania, 28) Zborowska Antonina.

Po 300 K Panie: 29) Reissowa Stanisława, 30) Wierzbowska Honorata; po 240 K: p. 31) Gofrykowa Józefa, 32) Kramarzyńska Aniela, 33) Koernerowa Eugenia, 34) Krzykowska Anna, 35) Krzyżanowska Jadwiga, 36) Lewandowska Stefania, 37) Mayzlowa Henryka, 38) Oleksina Honorata, 39) Rotterowa Klara, 40) Sochacka Helena, 41) Wehrowa Tekla, 42) Zrogowska Joanna; po 160 K: 43) Merunowiczówna Józefa.

2. Jednorazowe zapomogi w r. 1917 pobrały: 1) Bartmańska Kornelia 100 K, 2) Berthleff Marya 100 K, 3) Berwidowa Marya 100 K, 4) Buchowa Gizela 60 K, 5) Doboszyńska Laura 50 K, 6) Dobrowolska Stefania 80 K, 7) Dubanowiczowa Felicya 80 K, 8) Galantowa Marya 100 K, 9) Gilnreinerowa Marya 100 K, 10) Gofrykowa Józefa 220 K, 11) Gorczyńska Ludmila 50 K, 12) Gostyńska Marya 240 K, 13) Gumowska Józefa 50 K, 14) Hoffmanowa Karolina 130 K, 15) Hoffmanowa Józefa 100 K, 16) Jaciówna Anna 100 K, 17) Jasilkowska Kazimiera 100 K, 18) Jasilkowska Marya 50 K, 19) Jurkiewiczowa Zofia 200 K, 20) Kawalerska 150 K, 21) Karpińska Józefa 100 K, 22) Krzykowska Anna 50 K, 23) Kirkorowa Rita 200 K, 24) Koncewiczowa Franciszka 50 K, 25) Koernerowa Alojza 50 K, 26) Kramarzyńska Aniela 100 K, 27) Kruszyńska Marya 100 K, 28) Konarzewska Paulina 50 K, 29) Kulczycka Stefania 100 K, 30) Lechówna Aleksandra 110 K, 31) Leniartek Ida 100 K, 32) Marynowska Wiktorya 200 K, 33) Męcińska Seweryna 100 K, 34) Mroczkowska Marya 50 K, 35) Nowosadowa Ludwika 100 K, 36) Obuszkiewiczowa Karolina 180 K, 37) Oleksina Honorata 60 K, 38) Piżłowa Wanda 50 K, 39) Reissowa Stanisława 50 K, 40) Romaszkanowa Zofia 200 K, 41) Semlerówna Aniela 110 K, 42) Semlerówna Marya 110 K, 43) Sakowska Malwina 50 K, 44) Szaferowa Ema 100 K, 45) Sochacka Helena 110 K, 46) Solaryk Paulina 40 K, 47) Sokal Róża 100 K, 48) Steidlerowa Józefa 160 K, 49) Stankiewiczowa Marya 50 K, 50) Świerzowa Józefa 110 K, 51) Szydłowska Marya 100 K, 52) Topolnicka Józefa 200 K, 53) Trost Zofia 100 K, 54) Tyllowa Sydonia 100 K, 55) Wehrowa Tekla 120 K, 56) Widmanowa Michalina 100 K, 57) Wierzbowska Honorata 50 K, 58) Zborowska Marya 150 K, 59) Zengtellerowa Marya 100 K, 60) Zrogowska Józefa 60 K.

Wdów i sierot po naszych kolegach, członkach Towarzystwa przybywa coraz więcej, a liczba zgłaszających się o pensye i jednorazowe zapomogi wzrasta z każdym dniem. Wojna i drożyzna sprawiły, że dziś także wdowy, które miały dotąd dostateczne zaopatrzenie, zmuszone są starać się choćby o jednorazową zapomogę. Zarząd Towarzystwa, uwzględniając wyjątkowo ciężkie czasy, wspomaga nasze wdowy i sieroty z każdym rokiem szczodrzej, a w wielu wypadkach wspiera podczas wojny także wdowy, których mężowie nie należeli do Towarzystwa, lecz tylko z tych funduszów, które według woli ofiarodawców są przeznaczone na wsparcia dla wdów i sierot po lekarzach, bez względu na to, czy mężowie lub ojcowie byli członkami Towarzystwa, czy też nie.

5. Stan fundacyi wieczystych wraz z wartością Morszyna. (Wykaz 4). Fundacye wynoszą 989.245·56 K, a mianowicie w walorach 778.382·33 K, w książeczkach 30.911·82 K, wierzytelność na Morszynie 23.408·09 K, i w ziemi 156.543·32 K. Kapitał jest nienaruszalny. My korzystamy teraz tylko z odsetek jednej części. W roku 1918 pobierać będziemy odsetki z kwoty 596.000 w walorach. Odsetki z reszty pobierają albo dożywotnicy, albo według woli ofiarodawców przyłącza się je do kapitałów, które skutkiem tego wzrastają.

6. Zestawienie stanu majątkowego (Wykaz 2) nie jest bilansem w ścisłem słowa znaczeniu, gdyż nie uwzględnia pewnych zaległych, jeszcze nie ściągniętych należytości naszych, które może nie wpłyną, a również pewnych kwot, które będziemy musieli jeszcze uiścić. Tu należą pewne podatki, których dotąd jeszcze nie wymierzono. Pomimo tego daje wykaz ze względu, że obejmuje wszystko, co wpłynęło i co pozostało, rzeczywisty obraz naszego stanu finansowego. Stan majątkowy wynosi z dniem 31. XII. 1917 1,001.728·80 K. Wzrost stanu czynnego wynosi w roku 1917 23.109·14 K. Znaczny w ostatnich latach wzrost majątku, pomimo klęsk wojny, jest wynikiem oszczędności i energicznego starania, aby żadnego z dochodów, nawet najskromniejszych, nie uroniono.

7. Rachunek Morszyński (Wykaz 3.) zamknięto dochodem 2.280·67 K, który przyłączono do funduszu inwestycyjnego, wynoszącego z końcem roku 1917 11.525·08 K. Będzie rzeczą Towarzystwa przygotowane kwoty użyć w swoim czasie na przeprowadzenie niezbędnych inwestycyi. Że tego nie można było zrobić dotąd, a szczególnie w roku, w którym pod Morszynem odbyła się kałuska ofenzywa, dowodzić nie potrzeba. Wobec istniejących stosunków gospodarczych i komunikacyjnych, uchwaliła Rada zawiadowcza, aby: »na razie wykonać tylko najkonieczniejsze naprawki, zapobiegające ruinie budynków, systematyczne zaś inwestycye przeprowadzić po wojnie«.

O szkodach, które ponieśliśmy przez inwazyę rosyjską w budynkach, na folwarku, w lesie i w inwentarzu zakładowym, złożyliśmy w swoim czasie sprawozdanie. Bez sprawienia nowego inwentarza, w miejsce zrabowanego, zakładu zdrojowego prowadzić nie można.

8. W skład Rady zawiadowczej wchodzili koledzy, wybrani na ostatniem Walnem Zgromadzeniu, a mianowicie: prezes Machek E., zastępca prezesa Rencki R., sekretarz Zabłocki S.

Członkowie Rady koledzy: Browicz T. (Kraków), Ciechanowski S. (Kraków), Fechter T. (Jarosław), Gluziński A., Lachowicz Z., Müller E., Schellenberg L. i Sołtysik M. (Stryj).

Oprócz wyżej wymienionych zasiadają w Radzie zawiadowczej także kooptowani członkowie, a mianowicie: kol. Drak J., który pełnił przez część roku obowiązki sekretarza, i kol. Trzcieniecki, który pełni obowiązki skarbnika.

We Lwowie, dnia 1. marca 1918.

Rada zawiadowcza Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Członkowie Rady:
Browicz T.
Ciechanowski St.
Drak J.
Gluziński A.
Lachowicz J.
Müller E.
Schellenberg L.
Trzcieniecki K.

Prezes:
Machek E.

Zastępca:
Rencki R.

Sekretarz:
Zabłocki S.

Wykaz 1. Zestawienie rachunków za rok 1917.

	DOCHÓD		K	h
1	Pozostałość z roku 1916. Gotówka .	3.710·43		
	w Banku krajowym	8.821·46	12.531	89
2	Saldo w Banku krajowym z r. 1916		3.858	54
3	Morszyn Zakład i posiadłość dochód . .	9.335·—		
	fundusz inwest. odsetki	922·07	10.257	07
4	Opłaty od członków Tow. lek. lwowskiego . . .		480	—
5	» » » » » krakowskiego . . .		408	—
6	» » » mieszkających na prowincyi . .		3.396	50
7	Wpisowe od » » » »		60	—
8	Dary na wdowy i sieroty		3.000	—
9	Odsetki z kapitałów	15.689·—		
	» z depozytu Lukasa	16.279·34	31.965	73
10	Zwrócono kasie już wypłacone kwoty		110	20
			66.067	93

	ROZCHÓD		K	h
1	Morszyn Zakład i posiadłość		7.003	33
2	Administracya:			
	Manipulantka	780·—		
	Lokal	300·—		
	Druki, stemple, poczta, służba . . .	519·92	1.599	92
3	Na cele publiczne		42	50
4	Przegląd lekarski		2.037	—
5	Stałe pobory wdów i sierot (pensye)		14.210	—
6	Jednorazowe zapomogi dla wdów i sierot		6.010	—
7	Zwrócono funduszom (lokacya kapitałów)			
	a) funduszowi inwestycyjnemu Morszyna odsetki		922	07
	Dochód 1916		1.694	50
	» 1917		2.280	67
	Zwrot kaucyi z odsetkami		1.227	50
	b) funduszowi Dr Jana Rosnera		990	—
	c) » Dr Władysława Ściborowskiego .		540	—
	d) funduszom wieczystym odsetki		422	—
	e) zakupno efektów dla funduszów wieczystych		1.341	20
	f) funduszowi Dr Lukasa		10.000	—
	g) zakupiono dla »funduszu własnego« Towarz. lek. gal. efekta 2.000 K		1.800	—
	h) funduszom wieczystym zwrócono dary .		2.910	—
			55.030	69
	Pozostaje z dniem 31. XII. 1917		11.037	24
			66.067	93

Wykaz 2. Stan majątkowy Towarzystwa lekarzy galicyjskich z dniem 31. grudnia 1917.

	STAN CZYNNY		K	h
1	Pozostałość kasowa z 31. grudnia 1917		11.037	24
2	Fundusze wieczyste (zob. wykaz 4.)			
	I. niewzrastające		223.000	—
	II. wzrastające		191.340	25
	III. tworzące się		30.954	58
	IV. z których pobierają odsetki dożywotnicy . .		181.882	33
	V. zapis Dr Lukasa, z którego pobieramy odsetki		194.000	—
	VI. Fundacya Stillerów (Morszyn)			
	a) wartość ziemi		268.045	—
	b) fundusz inwestycyjny Morszyna		11.525	08
3	Kaucya pocztowej Kasy Oszczędności Nr 190424 .		200	—
4	Los turecki Nr 294.398 należący do fundacyi Niedźwieckiego		246	—
5	Wartość inwentarza		1.000	—
	Razem . . .		1,113.230	48
	Stan czynny z dniem 31. XII. 1917	1,001.728·80		
	Stan czynny z dniem 31. XII. 1916	978.619·66		
	Wzrost stanu czynnego w r. 1917	23.109·14		

	STAN BIERNY	K	h
1	Pożyczka hipoteczna l. a 799	65.790	87
2	» » l. a 1025	22.302	72
3	Morszyn winien funduszowi wsparć Tow. lek. galic.	23.408	09
		111.501	68
	Stan czynny z d. 31. grudnia 1917	1,001.728	80
	Razem . . .	1,113.230	48

Lokacya walorów i kapitałów stanowiących stan czynny (Wykaz 2.) w dniu 31. XII. 1917.

Pozostałość kasowa (Wykaz 2. poz. 1.) umieszczona na rachunku przekazowym Banku krajowego l. 684. Papiery wartościowe funduszów wieczystych I. II. III. (Wykaz 4.), mające zabezpieczenia pupilarne, złożone w depozycie Banku krajowego na kwit depozytowy Nr 2.978. Z gotówki funduszów II. i III. (Wykaz 4.) znajduje się: 10.000 należnych fundacyi Dr Lukasa, na rachunku przekazowym Banku krajowego l. 684; fundusz Dr Kalisza 9.244·75 z odsetkami, na książeczce gal. Kasy Oszczędności Nr 101.495, reszta gotówki, w kwocie 141.99 K na książeczce gal. Kasy Oszczędności Nr 53.085. Książeczka funduszu Dr Kalisza pozostaje w przechowaniu Namiestnictwa, wszystkie inne książeczki i dokumenta bankowe przechowuje na razie Prezes Towarzystwa.

Papiery wartościowe funduszu IV., a mianowicie: 1) Jasińskiego i 3) Lukasa znajdują się w depozycie sądowym, zaś 2) fundusz Dr Barzyckiego złożony jest w Banku krajowym, kwit depozytowy Nr 1217. Papiery funduszu V. złożył wykonawca testamentu Dr Zbyszewski w Banku krajowym.

Fundusz inwestycyjny Morszyna VI 2 (Wykaz 4) złożony na książeczce Banku krajowego Nr 40.480.

Wykaz 3. Fundacya Bonifacego i Magdaleny Stillerów.

A. Rachunek Morszyna.

	DOCHÓD	K	h		ROZCHÓD	K	h
1	Dzierżawa folwarku:			1	Płaca leśniczego	679	94
	za rok 1916 . . . . 1.200			2	Administracya	59	88
	za rok 1917 . . . . 4 600	5.800	—	3	Asekuracya budynków	400	—
2	Dzierżawa warzelni za rok 1915	500	—	4	Asekuracya leśniczego	36	24
3	Dochód z wyszynku za 1916 i 1917	1 200	—	5	Raty bankowe od poz. a i b	4.985	27
4	Za rozbiórkę domu Stacha	60	—	6	Wartość drzewa deputatowego i budulca	842	—
5	Zakład zdrojowy za drzewo	66	—	7	Na kaplicę w Morszynie	46	—
6	Las za drzewo i szkody	790	—			7.049	33
7	Wartość wybranego drzewa	842	—				
8	Zwrot asekuracyi leśniczego	72	—		Pozostaje z 31. XII. 1917	2.280	67
	Razem . . .	9.330	—		Razem . . .	9.330	—

B. Fundusz inwestycyjny Morszyna.

		K	h			K	h
1	Z końcem roku 1916	8.400	34	1	Za odnowienie łazienek ryczałt p. Makarewiczowi	3.000	—
2	Odsetki	1.300	53	2	Odsetki temuż należne	378	46
3	Kaucya z odsetkami zwrócona z Banku krajowego	1.227	50			3.378	46
4	Dochód za rok 1916 (był złożony w Banku kraj.)	1.694	50				
5	Dochód za rok 1917	2.280	67		Pozostaje w funduszu inwestycyjnym	11.525	08
	Razem . . .	14.903	54		Razem . . .	14.903	54

Wykaz 4. Wieczyste fundusze Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Stan z dniem 31. grudnia 1917.

		Walory nom.	Na książeczce	Fundusz II. 3. udzielił (1910) Morszynowi pożyczkę	Wartość ziemi (Morszyn)
	I. **Fundusze niewzrastające** (odsetki przeznaczone na pensye i zapomogi).				
1	Dr Barzyckiego	2.400			
2	Dr Biesiadeckiego Alfreda	14.300			
3	Prof. Czyżewicza Adama	34.000			
4	Dr Garbińskiego	2.800			
5	Dr Jasińskiego Władysława	126.300			
6	Fundusz 25-letniego Jubileuszu Towarzystwa	3.200			
7	Dr Krówczyńskiego Zegoty	800			
8	Dr Krzeczunowicza	8.600			
9	Dr Łuszczkiewicza	800			
10	Dr Mahla Jakóba	3.400			
11	Dr Merunowicza Józefa	4.000			
12	Dr Niedźwieckiego	17.300			
13	Dr Rosnera Jana	1.100			
14	Dr Rożańskiego Józefa	300			
15	Dr Ściborowskiego Władysława	600			
16	Dr Swiątkiewicza Józefa	1.400			
17	Prof. Szulisławskiego Adama	500			
18	Prof. Ziembickiego Grzegorza	1.200			
		223.000			
	II. **Fundusze wzrastające** (odsetki przeznaczone na pensye i zapomogi)				
1	Fundacya Prof. Gilewskiego	37.200	21·68		
2	Fundacya Dr Lukasa Adolfa	7.700	10.010·48		
3	Własny fundusz Towarzystwa lekarzy galicyjskich	113.000		23.408·09	
		157.900	10.032·16	23.408·09	
	III. **Fundusze,** z których odsetki przyłącza się na razie do kapitału.				
1	Dr Gawełkiewicza Leopolda	10.600			
2	Dr Kalisza Alfreda		9.244·75		
3	Prof. Macheka Emanuela	2.100	18·00		
4	Prof. Marsa Antoniego	4.500	35·61		
5	Prof. Rydygiera Ludwika	2.600	36·22		
6	Bezimienny, złożył Dr Stenzel Rudolf	1.100	20·00		
7	Na kaplicę Morszyńską	700			
		21.600	9.354·58		
	Razem I. do III. . . .	402.500	19.386·74	23.408·09	
	IV. **Fundusze,** z których odsetki pobierają dożywotnicy.				
1	Dr Jasińskiego Władysława	91.055·82			
2	Dr Barzyckiego	60.826.51			
3	Dr Lukasa Adolfa	30.000.—			
		181.882·33			
	V. **Fundusz,** z którego Towarzystwo już pobiera odsetki. Sprawa spadku w toku.				
1	Legat Dr Lukasa Adolfa	194.000			
	VI. **Fundacya Bonifacego i Magdaleny Stillerów.**				
1	Wartość Morszyna po odciągnięciu ciężarów				156.543·32
2	Fundusz inwestycyjny Morszyna		11.525·08		
	Razem IV. do VI.	375.882·33	11.525·08	23.408·09	156.543·32

Zestawienie.

Wartość funduszów wieczystych: I. do VI.

1. W walorach	778.382·33
2. Złożone na książeczki	30.911·82
3. Na Morszynie	23.408·09
4. Wartość ziemi	156.543·32
Razem	989.245·56

Wykaz 5. Zestawienie statystyczne.

Rok kalendarzowy	Rok istnienia Towarzystwa	Udzielono wsparć w koronach	Majątek Towarzystwa [1])
1868	1	—	2.400 [2])
1876	9	770	12.968
1886	19	3.300	69.212
1896	29	6.780	345.349
1906	39	12.280	566.172
1909	42	11.900	586.553
1911	44	14.435	674.170
1912	45	15.550	703.624
1913	46	15.560	725.105
1914	47	13.065	—
1915	48	15.920	723.973
1916	49	15.260	978.619
1917	50	20.220	1,001.728
Suma wsparć w całem pięćdziesięcioleciu.		345.468	

[1]) W wykazie wstawiono wartość szacunkową Morszyna zawsze jednaką, t. j. 268.045, każdorazowo jednakże ciężary odliczono.

[2]) Sprawozdanie skarbnika Dra Kosińskiego.

Notatka słownikowa

prof. Browicza.

powodliwość, suggestibilitas.
zespół komórkowy, syncytium.
komórki zespólne, syncytiale Zellen.
kiłowiny, osutki kiłowe, syphilides.
wól podmostkowy, Tauchkropf.
postrzał mimobieżny, Tangentialschuss.
wrażliwość odległościowa, telepathia.
odjądrowy, testifugal.
dojądrowy, testipetal.
surowica probiercza, Testserum.
pograsiczy, thymeopriv.
nierozwit tarczycy, beztarczyczność wrodzona, thyreoaplasia.
odtarczyczny, tarczyczny, thyreogen.
śmierć grasicza, Thymustod.
świdrowiec, trypanosoma.
świdrowica, trypanosomiasis.
leczenie surowicą własną, autoserotherapia. 8.

Zjazd w sprawie wyludnienia kraju

w Warszawie 1—3. XI. 1918.

W Sekcyi II, walki z chorobami wenerycznemi i nierządem, zgłoszono dotychczas referaty następujące: 1) Dr Wesołowski: Czynniki wyludniające i stanowisko wśród nich chorób wenerycznych. 2) Dr Wernic: Statystyka chorób wenerycznych w Królestwie polskiem. 3) Dr Wernic: Statystyka nierządu w Królestwie polskiem. 4) Dr Wernic: Statystyka środków i zakładów leczniczych dla walki z chorobami wenerycznemi w Królestwie polskiem. 5) Dr Krzyski: Statystyka chorób wenerycznych w wojsku polskiem. 6) Dr Kozerski: Zasady stosowania obowiązku tajemnicy lekarskiej w społecznej walce z chorobami płciowemi. 7) Mecenas Popowski: Niezbędne zarządzenia prawodawcze w dziedzinie walki z chorobami płciowemi. 8) Dr Wesołowski: Przedślubne świadectwo zdrowia jako ochrona rodziny od chorób wenerycznych. 9) Dr Kozerski: Pierwiastek płciowy i jego właściwy stosunek do całokształtu istoty ludzkiej, ze stanowiska pożytku społecznego. 10) Dr Rygier-Cękalska: Samoobrona społeczeństwa w walce z nierządem. 11) Dyrektor Zarzecki: System wychowania wobec pierwiastku płciowego.

Na koreferentów tematów głównych w Sekcyi II zostali z Galicyi zaproszeni: Prof. Łukasiewicz i prym. Lenartowicz ze Lwowa, prof. Krzyształowicz i prym. E. Walter z Krakowa.

Wiadomości bieżące.

Kraków. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. Dr Glińskiego złożył Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego na fundusz Jego imienia przy »Bratniej pomocy medyków U. J.« 500 kor., »Towarzystwo biblioteki medyków« i »Bratnia pomoc medyków« po 100 koron.

Warszawa. Dyrekcya służby zdrowia publicznego w Ministerstwie zdrowia publicznego wydała Biuletyn Nr 2, zawierający przepisy przeciw szerzeniu się chorób zakaźnych w szkołach, rozporządzenia w sprawie uchodźców i sprawozdanie Dyrekcyi za r. 1917.

— Lekarze polscy, wracający z Rosyi do Warszawy, zorganizowali w czasie 3-tygodniowej kwarantanny w barakach pod Mińskiem litewskim Kółko naukowe, w którem odbyły się 4 wykłady treści lekarskiej, wygłoszone przez Dr E. Zielińskiego, Anteckiego, Janusza i Abramskiego. (Gaz. lek. 28).

— W szpitalu NPMaryi w Częstochowie umieszczono staraniem Towarzystwa lekarskiego tablicę pamiątkową Dr Wł. Biegańskiego. (Gaz. lek. 28).

Z różnych stron. Zjazd w sprawie opieki nad kalekami wojennymi odbędzie się w Wiedniu od 16. do 19. września b. r. Zgłoszenia uczestnictwa i wykładów przyjmuje prof Dr H. Spitzy, Wiedeń IX, Frankgasse 1.

Odpowiedzialny redaktor:
Prof. Dr Stanisław Ciechanowski.

Nadesłane.

L. 2360/18.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Magistrat miasta Gródka Jagiellońskiego rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego w Gródku Jagiellońskim z roczną płacą 1600 koron i trzema pięcioleciami po 200 koron oraz dodatkiem drożyźnianym na czas wojny w wysokości 75% od płacy z terminem do 8. sierpnia 1918 r. włącznie.

Do podań należy dołączyć:

1) metrykę urodzin, wykazującą nieprzekroczony 40 rok życia,

2) prawo obywatelstwa austryackiego,

3) dyplom doktora wszech nauk lekarskich, uprawniający do praktyki lekarskiej w kraju,

4) świadectwo z odbytej dwuletniej praktyki przy szpitalu publicznym.

Wymaganą jest dokładna znajomość obu języków krajowych oraz niemieckiego w słowie i piśmie.

Porada lekarska dla miejskich urzędników i sług oraz ubogich bezpłatnie.

Posada nadaną będzie na jeden rok prowizorycznie, a po upływie tego czasu w razie zadawalniającej służby może nastąpić ustalenie na tejże.

Gródek Jagielloński 4. lipca 1918. 248

Smajda, zast. burm.

Treść:

Nakładem Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem J. Filipowskiego.